



## PROBLEM AKSJOMATYCZNOŚCI ZASADY AUTOWŁASNOŚCI W FILOZOFII POLITYCZNEJ LIBERTARIANIZMU

### THE PROBLEM OF AXIOMATIC STATUS OF THE SELF-OWNERSHIP PRINCIPLE IN THE LIBERTARIAN POLITICAL PHILOSOPHY

*Łukasz Dominiak\**

#### — ABSTRAKT —

Przedmiotem badań podejmowanym w tekście jest jedna z głównych podstaw teoretycznych libertarianizmu: zasada autowłasności. Problemem badawczym artykułu jest pytanie: *Czy zasada autowłasności jest aksjomatem?* Metodą badawczą zastosowaną w artykule jest metoda *disputatio*. Na podstawie przeprowadzonych badań w tekście proponowana jest teza afirmatywna: *zasada autowłasności ma status logiczny aksjomatu*. Artykuł prezentuje wypracowaną siatkę pojęciową rozróżniającą samoposiadanie, autowłasność i uzasadnienie autowłasności oraz rozwija linię argumentacyjną wskazującą, że choć *prima facie* to samoposiadanie, a nie autowłasność jest aksjomatem, to ponieważ samoposiadanie z konieczności implikuje autowłasność, to także autowłasność musi mieć status logiczny aksjomatu.

**Słowa kluczowe:** libertarianizm, autowłasność, samoposiadanie, aksjomat, etyka argumentacji, uprawnienia naturalne, prawo naturalne

#### — ABSTRACT —

The subject-matter of the present paper is one of the fundamental theoretical bases of the libertarian political philosophy: the principle of self-ownership. The research problem of the paper is the following question: *Is the self-ownership principle an axiom?* The research method employed in the paper is the method of *disputatio*. Based on the conducted research, the paper proposes the affirmative thesis: *the self-ownership principle is an axiom*. The paper presents a conceptual framework that distinguishes between self-possession, self-ownership, and the justification of the latter. It also develops a line of argument which demonstrates that although *prima facie* only the self-possession is an axiom, self-possession necessarily implies self-ownership, granting thereby the axiomatic status to the latter too.

**Keywords:** libertarianism, self-ownership, self-possession, axiom, argumentation ethics, natural rights, natural law

\* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych.

## WPROWADZENIE

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zagadnienie aksjomatyczności zasady autowłasności (*self-ownership*), na której – obok zasady nieagresji i pierwotnego zawłaszczenia – opiera się filozofia polityczna libertarianizmu. Rozważany tu problem badawczy można wyrazić w pytaniu: *czy zasada autowłasności ma status logiczny aksjomatu?* Libertarianizm stoi na stanowisku, że każdy człowiek jest właścicielem samego siebie i że twierdzenie to ma charakter aksjomatyczny, to znaczy, że nie można mu zaprzeczyć bez popadania w sprzeczność logiczną bądź performatywną. W tekście tym przeprowadzona zostanie szczegółowa analiza tego stanowiska – w tym podstawowych kategorii posiadania, własności, podstawy praw własności, uzasadnienia podstawy praw własności – oraz przedstawione argumenty zbijające główne zarzuty pod jego adresem. Tezę niniejszego artykułu można wyrazić w następującym twierdzeniu: *zasada autowłasności ma status logiczny aksjomatu*. Metodą badawczą zastosowaną do analizy poruszanego zagadnienia jest metoda *disputatio*, czyli dialektycznego dochodzenia do rozwiązania problemu badawczego, polegająca na postawieniu pytania (*questio*), tezy (*videtur quod*), wysunięciu argumentów za tezą (*obiectiones*), następnie postawieniu antytezy (*sed contra*) i przedstawieniu jej uzasadnienia (*respondeo dicendum*)<sup>1</sup>.

Tekst niniejszy składa się zatem z dwóch części. W pierwszej (§ 2, 3, 4) przeprowadzona została szczegółowa analiza głównych kategorii (samo)posiadania, (auto)własności, podstawy (auto)własności oraz uzasadnienia podstawy (auto)własności. Część druga (§ 5, 6) jest kluczowa z punktu widzenia poruszanego tu problemu badawczego i zawiera analizę dialektyczną kwestii statusu logicznego zasady autowłasności.

---

<sup>1</sup> O metodzie *disputatio* zob. Tomasz z Akwinu (wyd. 2006, s. xv, passim, wyd. 1975, s. 12, passim), Alex J. Novikoff (2013), John Finnis (2004, s. 10–14), Josef Pieper (1991, s. 75–88), Terry C. Muck, Frances S. Adeney (2009, s. 118–123).

PODSTAWOWE DEFINICJE:  
AUTOWŁASNOŚĆ *SENSU LARGO* I *SENSU STRICTO*

Do literatury przedmiotu termin „autowłasność”, dla odróżnienia od „samoposiadania”, wprowadził Dariusz Juruś (2007, s. 100, 2012, s. 78). Ten, jak mogłoby się wydawać, jedynie terminologiczny czy translatorski zabieg oznacza w istocie duży postęp w badaniach nad filozofią polityczną libertarianizmu. Juruś zwrócił bowiem uwagę na konieczność analitycznego rozróżnienia co najmniej trzech kategorii współtworzących ramę konceptualną libertarianizmu: *ownership* (i odpowiednio *self-ownership*), *possession* oraz *property*. Kategorie te zostaną wyodrębnione w dalszej części artykułu. W tym miejscu, korzystając z dokonań Dariusza Jurusia, punktem wyjścia niniejszej analizy stanie się definicja autowłasności oraz jej dwóch głównych wariantów. W tekście tym termin „autowłasność” stosowany będzie jako tłumaczenie angielskiego *self-ownership*, jakkolwiek ostateczne racje co do uzasadnionego przekładu tego terminu na język polski przedstawione zostaną w § 7.

Filozofia polityczna libertarianizmu nie jest jednomyślna co do interpretacji zasady autowłasności (*self-ownership*)<sup>2</sup>. Analiza literatury prymarnej pozwala wyodrębnić zasadę autowłasności *sensu largo* oraz zasadę autowłasności *sensu stricto* – ze względu na zakres przedmiotowy praw własności.

W pierwszym, szerokim sensie zasada autowłasności mówi, że człowiek jest właścicielem tak swego ciała, jak umysłu. Interpretacja ta wywodzi się bezpośrednio od laborystycznej teorii własności Johna Locke’a, który w często cytowanym fragmencie *Dwóch traktatów o rządzie* twierdzi, że „każdy człowiek dysponuje *własnością* (*property*) *swej osoby*. Nikt nie ma do niej żadnego uprawnienia poza nim samym. Możemy więc powiedzieć, że *praca* jego ciała i *dzieło* jego rąk słusznie należą do niego (...). *Praca* ta jest bezsprzecznie *własnością* pracownika” (wyd. 1992, s. 181–182). Wskazuje to na fakt, iż teoria Johna Locke’a dopuszcza możliwość własności „rzeczy” niematerialnych, takich jak fakty psychologiczne – tożsamość osobowa według Locke’a jest redukowalna do ciągłości pamięci (zob. Locke, wyd. 1955, rozdz. XXVII) – czy określone

---

<sup>2</sup> Zob. m.in.: Arneson (1992, s. 201–30, 2010, s. 168–194, 1991, s. 36–54), Barry (1996, s. 19), Cohen (1995), Dan-Cohen (1992, s. 959–1003, 2001, s. 404–434), Feser (2004, s. 91–114), Gorr (1995, s. 267–291), Lippert-Rasmussen (2008, s. 86–118), Mack (1995, s. 186–218), Palmer (1998, s. 225–251), Pateman (2002, s. 22–53), Pendlebury, Hudson, Moellendorf (2001, s. 207–220), Ryan (1994, s. 241–258), Weinberg (1997, s. 323–344).

działania, jak przede wszystkim praca. Czerpiąc z filozofii politycznej Johna Locke'a, także sami libertarianie sugerują zasadność takiej szerokiej (ciało i umysł jako przedmioty objęte prawami własności) interpretacji teorii autowłasności. Tak więc w literaturze przedmiotu odnajdujemy *inter alia* następujące sformułowania: „każda jednostka ma pełne prawa własności (*ownership of or property rights*) do siebie samej – do swojego ciała i jego części, do swoich talentów i zdolności, do swojej pracy oraz sił fizycznych i psychicznych” (Feser, 2005, s. 101); „każdy człowiek jest właścicielem (*owner*) swojego umysłu” i ma „prawo własności do swoich przekonań” (Rothbard, 1998, s. 126); „każdy człowiek jest właścicielem (*owner*) swojej własnej osoby” (Rothbard, 2002, s. 33), „ego każdego człowieka jest właścicielem (*owner*) jego osoby” (Rothbard, 1998, s. 41) albo „na mocy aksjomatu autowłasności (*self-ownership*) każda jednostka ma absolutne prawo do swojego umysłu i ciała oraz jego pracy, tj. każda osoba ma prawo do sprawowania kontroli nad tym umysłem i ciałem bez ingerencji i przymusu ze strony innych” (Watner, 1981, s. 313).

W drugim, wąskim sensie zasada autowłasności dotyczy tylko własności ciała jako zasobu rzadkiego (nie zaś umysłu czy rodzajów działań, gdyż te nie mają charakteru zasobów rzadkich). Część libertarian, jak Hans-Hermann Hoppe czy Stephan Kinsella, uzasadniają instytucję własności w sposób teleologiczny (w przeciwieństwie do laborystycznego uzasadnienia Locke'a czy Rothbarda) jako środek do unikania konfliktów wokół dóbr rzadkich i w związku z tym twierdzą, że zasada autowłasności dotyczy jedynie ciała człowieka. Interpretacja ta wyraża się w takich stwierdzeniach, jak: „prawa własności (*ownership*) do zasobów rzadkich, czyli tak prawa autowłasności (*self-ownership*) do ciała, jak i prawa własności do obiektów zewnętrznych” (Kinsella, 2006), „ciało człowieka jest w istocie *prototypem* dobra rzadkiego, dla użycia którego prawa własności, tj. prawa wyłącznego posiadania, muszą być ustanowione w celu uniknięcia konfliktów” (Hoppe, 2012b, s. 19), „autowłasność to ściślej rzecz ujmując własność ciała” (Kinsella 2014). Nie wchodząc tu w spór pomiędzy tymi dwoma interpretacjami, zauważyć jedynie należy, że zasada autowłasności *sensu largo* wydaje się nastroczać więcej problemów teoretycznych i praktycznych (kwestia skrajnego kartezyjanizmu w teorii osoby; komplikowanie kategorii posiadania; nieunikniona sprzeczność norm regulujących prawa własności do obiektów materialnych z normami regulującymi prawa własności do obiektów niematerialnych *etc.*) – w związku z tym w dalszej części artykułu mowa będzie o zasadzie autowłasności *sensu stricto*.

SIATKA POJĘCIOWA: POSIADANIE I WŁASNOŚĆ OBIEKTÓW  
ZEWNĘTRZNYCH

Filozofia polityczna libertarianizmu przeprowadza rozróżnienie pomiędzy dwoma rodzajami relacji podmiotu działania do zewnętrznych dóbr rzadkich: *possession* (posiadaniem) a *ownership* (własnością). Przez pojęcie posiadania (*possession*) rozumie ona *fakt* sprawowania fizycznej, intencjonalnej kontroli nad zewnętrznymi zasobami rzadkimi; posiadanie jest więc pojęciem deskryptywnym. Z kolei przez pojęcie własności (*ownership*) rozumie ona *prawo* czy też *wiązkę uprawnień* do danych zewnętrznych zasobów rzadkich – własność jest zatem pojęciem normatywnym. Zwykle wiązka ta pozwala na analityczne wyodrębnienie poszczególnych uprawnień wchodzących w jej skład, jak *inter alia* prawo do posiadania, użycia, zarządzania, pobierania dochodów i pożytków, wyzbycia się, przetwarzania, ochrony przed wywłaszczeniem *etc.* (Honoré, 1961, s. 371–374). Dodatkowo libertarianizm wyróżnia kategorię *property*, czyli w zależności od kontekstu albo, częściej, *rzecz objętą prawem własności*, albo *własność tej rzeczy* – tak samo, jak w pojęciu *ownership* (na przykład w przytoczonym wyżej cytacie z Johna Locke’a, gdzie mowa jest o tym, że *every man has a property in his own person*). Zostawiając na pewien czas pracę analityczną, podstawę dowodową dla powyższych rozróżnień znajdujemy w literaturze prymarnej.

Hans-Hermann Hoppe określa posiadanie (*possession*) jako „fizyczną kontrolę nad dobrami” (2014, s. 25) i mówi o możliwości odróżnienia „transferu własności (*ownership*) danej rzeczy nią objętej (*property*) od transferu posiadania (*possession*) tej rzeczy” oraz o tym, że możliwe jest „zbycie lub nabycie własności (*ownership*) danych rzeczy bez jednoczesnego pozbywania się lub wchodzenia w posiadanie (*possession*) tych samych rzeczy” (2006, s. 213). Hoppe zauważa też, że spory pomiędzy ludźmi „są zawsze sporami o wcześniej niekwestionowane posiadanie (*possession*) i o to, czy posiadanie to powinno być nadal szanowane a posiadacz (*possessor*) uznany za prawowitego właściciela (*owner*)” (2015, s. 107). Podobnie Murray N. Rothbard, analizując przypadek odbierania zegarka osobie B przez osobę A, dokonuje rozróżnienia pomiędzy „byciem złodziejem [czyli naruszaniem praw własności – przyp. aut.] a (...) jedynie odzyskiwaniem przez A posiadania (*repossessing*) własnego zegarka, który wcześniej został mu skradziony przez B” (1998, s. 51). Z kolei w odniesieniu do kategorii *rzeczy objętej własnością* (*property*), na przykład Stephan Kinsella mówi o prawach do materialnych rzeczy objętych własnością, czyli *rights to tangible property* (2008,

s. 14) oraz o własności takowych rzeczy materialnych, czyli *ownership of tangible property* (2008, s. 15); oraz ogólnie o własności rzeczy – *ownership of property owned by individuals* (2006). Także Hoppe posługuje się tym samym terminem rzeczy materialnych objętych własnością, czyli *tangible property* (2006, s. 261). Przykładów tego typu można by oczywiście wskazać znacznie więcej.

Wracając do pracy analitycznej, należy dodatkowo rozróżnić pomiędzy własnością (*ownership*), czyli prawami własności (*property rights*), a ich podstawą, czyli podstawą przyznania uprawnień do wyłącznego użycia, zarządzania, posiadania, pobierania dochodów i pożytków, wyzbycia się, przetwarzania *etc.* danej rzeczy (*property*). W literaturze przedmiotu podstawę praw własności określa się czasem mianem tytułu własności – jakkolwiek termin ten bywa też używany na określenie dowodu na istnienie podstawy praw własności. Jak zauważa Hans-Hermann Hoppe, „co do zasady możliwe są wszelkiego rodzaju normy regulujące wyłączną własność zasobów rzadkich (na przykład takie reguły jak: »W poniedziałki to ja określam sposoby użycia naszych ciał, we wtorki zaś robisz to ty *etc.*«), jakkolwiek nie wszystkie one miałyby takie same szanse na akceptację” (2012b, s. 21). Podobnie Stephan Kinsella powiada, że „wszystkie systemy polityczne przyporządkowują właścicieli (*owners*) do danych zasobów zgodnie z jakąś zasadą przydziału” (2006). Empirycznie rzecz biorąc, można więc mówić o istnieniu różnych podstaw przyznawania praw własności – w zależności od systemu politycznego czy prawnego. Na przykład, podstawą taką mogłoby być pochodzenie arystokratyczne, aktualne posiadanie czy efektywność z punktu widzenia użyteczności społecznej.

Dla głównego jusunaturalistycznego nurtu libertarianizmu, reprezentowanego w różnym stopniu przez *inter alia* takich filozofów polityki, jak: Murray N. Rothbard, Walter Block, Randy Barnett, Hans-Hermann Hoppe *etc.*, podstawą przyznania prawa własności do zewnętrznych zasobów rzadkich jest wejście w ich posiadanie „na trzy i tylko trzy sposoby: poprzez potraktowanie zasobów naturalnych jako rzadkich i aktywne wzięcie ich w posiadanie zanim zrobił to ktoś inny (pierwotne zawłaszczenie); poprzez wyprodukowanie nowych dóbr z pomocą takich właśnie pierwotnie zawłaszczonych zasobów i pracy; lub poprzez nabycie dóbr w drodze dobrowolnego, kontraktualnego transferu od producenta lub kogoś, kto wcześniej dokonał ich pierwotnego zawłaszczenia” (Hoppe, 2007a, s. 121). Jak odnośnie do tego uznawanego przez libertarianizm systemu dystrybucji praw własności mówi Hans-Hermann Hoppe, w systemie tym „każdy uznany byłby za *prima facie* (w sensie *common law*) właściciela – wyposażonego w prawo wyłącznej kontroli – wszystkich dóbr, które aktualnie

i jak dotąd w sposób niekwestionowany znajdują się w jego posiadaniu i pod jego kontrolą. Jako ich posiadacz posiada on *prima facie* silniejsze roszczenie do tych dóbr niż ktokolwiek inny, kto ich *de facto* nie posiada i nie kontroluje; z drugiej strony, jeśli ktokolwiek ingeruje w wyłączną kontrolę nad tymi dobrami sprawowaną przez ich posiadacza, domniemywa się wówczas, że jest on w błędzie i ciężar udowodnienia, że jest inaczej, spoczywa na nim. Jak więc pokazują niniejsze ograniczenia, aktualne posiadanie nie jest warunkiem wystarczającym bycia prawowitym właścicielem. Istnieje domniemanie na korzyść aktualnego posiadacza i wykazanie, kto sprawuje rzeczywistą kontrolę nad danym dobrem, zawsze stanowi początek rozwiązywania konfliktów (ponieważ konflikt jest zawsze konfliktem pomiędzy kimś, kto już sprawuje kontrolę nad danym dobrem, a kimś, kto chce tę kontrolę przejąć). Jednak istnieją wyjątki od tej reguły. Aktualny posiadacz danego dobra nie jest jego prawowitym właścicielem, jeśli ktoś inny jest w stanie wykazać, że dobro to było wcześniej w jego posiadaniu i zostało mu odebrane wbrew jego woli i bez jego zgody przez obecnego posiadacza. Jeśli jest on w stanie udowodnić taki stan rzeczy, wówczas prawo własności wraca do niego” (2015, s. 107–108).

Powyższy cytat wskazuje na konieczność dokonania jeszcze jednego rozróżnienia, tym razem pomiędzy podstawą prawa własności a podstawy tej uzasadnieniem (konkretnie zaś uzasadnieniem, dlaczego prawa własności powinny być dystrybuowane na danej podstawie). Jak zauważyliśmy, w zależności od systemu polityczno-prawnego możliwe są różne, często sprzeczne ze sobą podstawy praw własności, na przykład aktualne posiadanie *versus* posiadanie będące wynikiem pierwotnego zawłaszczenia, produkcji bądź dobrowolnego transferu. Należy więc odróżnić podstawę praw własności od uzasadnienia tej podstawy. Przez uzasadnienie podstawy praw własności rozumiemy zbiór argumentów, które wykazują, dlaczego dana podstawa praw własności jest sprawiedliwa, zgodna z naturą ludzką, racjonalna, skuteczna, niezbędna do unikania konfliktów międzyludzkich czy niemożliwa do podważenia *etc.* Rozróżnienie to można traktować jako dystynkcję między poziomem a metapoziomem: podstawa praw własności jest bowiem ze swojej strony także uzasadnieniem, w tym wypadku uzasadnieniem prawa własności – sama jednak także podlega uzasadnieniu. To rozróżnienie na uzasadnienie (podstawę praw własności) i metauzasadnienie (uzasadnienie podstawy praw własności) jest kluczowe z punktu widzenia filozofii polityki. Dlaczego tak jest, staje się jasne, gdy zauważymy, że toczący się pomiędzy wieloma nurtami filozofii politycznej (utilitaryzm, egalitaryzm, komunizm, libertarianizm *etc.*) spór o to, co konstytuuje uzasadnioną podstawę

praw własności, jest w literaturze przedmiotu lepiej znany jako spór o zasady sprawiedliwości dystrybtywnej.

### SIATKA POJĘCIOWA: POSIADANIE I WŁASNOŚĆ CIAŁ (SAMOPOSIADANIE I AUTOWŁASNOŚĆ)

Zanim przeprowadzone zostanie rozróżnienie pomiędzy samoposiadaniem a autowłasnością, winno się zwrócić uwagę na szczególną okoliczność odróżniającą samoposiadanie od posiadania obiektów zewnętrznych, o którym była mowa powyżej. W przeciwieństwie do posiadania obiektów zewnętrznych, samoposiadanie ma charakter *bezpośredniej* kontroli nad zasobem materialnym, jakim jest ciało – nie jest ono zapośredniczone przez żaden inny obiekt materialny. Posiadanie zewnętrznych obiektów materialnych z kolei dokonuje się i jest możliwe tylko i wyłącznie za pośrednictwem innego obiektu materialnego, jakim jest ciało – ma więc charakter *pośredni*. Jasne jest, że to, co chcemy wyjaśnić, posługując się takimi pojęciami jak „samoposiadanie”, „autowłasność”, „samokontrola” *etc.*, to ów osobliwy fakt *bezpośredniej* kontroli nad ciałem. Istnieje oczywiście możliwość sprawowania *pośredniej* kontroli nad ciałem, jak zawsze ma to miejsce w przypadku rozporządzania zwłokami lub w pewnym tylko sensie w przypadku niewolnictwa, jednak żadna z tych sytuacji nie jest desygnatem tego, co rozumiemy przez pojęcie samoposiadania<sup>3</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenie i odnosząc się do wypracowanej dotąd siatki pojęciowej (posiadanie, własność, podstawa praw własności, uzasadniona i nieuzasadniona podstawa praw własności), jesteśmy w stanie dokonać dalszych, kluczowych dla naszego toku rozumowania rozróżnień, w tym rozróżnienia pomiędzy samoposiadaniem a autowłasnością. Przez samoposiadanie rozumieć należy zatem *fakt* sprawowania przez podmiot działania bezpośredniej, intencjonalnej i fizycznej kontroli nad ciałem. Z kolei przez autowłasność (*self-ownership*) rozumieć należy *uprawnienie* (wiązkę uprawnień) podmiotu działania do posiadania (oraz użycia, zarządzania, pobierania dochodów i pożytków, wyzbycia się, przetwarzania, ochrony przed wywłaszczeniem

---

<sup>3</sup> Na marginesie można zauważyć, że nawet – traktując tę kwestię całkowicie kontrfaktycznie – pełne posiadanie drugiego człowieka nigdy nie byłoby w stanie spełnić kryteriów samoposiadania, gdyż mogłoby ono odbywać się tylko i wyłącznie *za pośrednictwem* ciała posiadacza, a nigdy *bezpośrednio*.



*etc.*) ciała, które *de facto* posiada. Dodatkowo należy odróżnić autowłasność od innego rodzaju zasad dystrybucji praw własności ciał (system niewolniczy, feudalny, socjalistyczny *etc.*), gdzie prawa te przyznawane są w odniesieniu do ciał, których się *de facto* nie posiada w sposób bezpośredni i gdzie w związku z tym podstawą praw własności do ciał nie jest samoposiadanie. To z kolei wskazuje od razu na rozróżnienie pomiędzy prawem własności do ciała a jego podstawą, którą w przypadku autowłasności – jak już zauważyliśmy – jest tylko i wyłącznie samoposiadanie. W końcu musimy także rozróżnić podstawą autowłasności, którą jest samoposiadanie, a jej uzasadnieniem (czy konkretnie uzasadnieniem tego, dlaczego prawa własności do ciał powinny być dystrybuowane na podstawie faktu samoposiadania). Racje, dla których samoposiadanie powinno być podstawą przydziału praw własności do ciała (autowłasności), są oczywiście wielorakie, od intuicjonistycznych poprzez utylitarystyczne do jurnaturalistycznych. Jeden rodzaj uzasadnienia jest jednak szczególnie interesujący i to on stanowi główny przedmiot niniejszego artykułu: twierdzenie o aksjomatyczności zasady autowłasności, zgodnie z którym nie jest argumentacyjnie możliwym dla bytów, jakimi *de facto* jesteśmy, to znaczy dla samoposiadaczy, aby zaprzeczyć zasadzie autowłasności bez popadania w sprzeczność bądź to logiczną, bądź performatywną.

### ZASADA AUTOWŁASNOŚCI JAKO AKSJOMAT

Zgodnie z klasycznym rozumieniem kategorii aksjomatyczności zaproponowanym przez Arystotelesa w *Metafizyce* w odniesieniu do prawa niesprzeczności, dane twierdzenie posiada status aksjomatu, jeżeli: 1) dowodzenie tego twierdzenia jest niemożliwe bez popadania w błąd *petitio principii*, ponieważ twierdzenie to stanowi podstawę wszelkiego dowodzenia; i 2) zaprzeczenie tego twierdzenia także jest niemożliwe bez popadania w błąd *petitio principii*, ponieważ samo zakłada twierdzenie, któremu przeczy jako swoją podstawę (*elenchos*) (wyd. 2009, 1006a). W istocie, to właśnie ma na myśli libertarianizm, gdy posługuje się kategorią aksjomatyczności. Tak więc Murray N. Rothbard definiuje aksjomat jako „twierdzenie, któremu nie można zaprzeczyć bez posługiwania się nim w próbie jego zaprzeczenia” (2011, s. 10) oraz wskazuje, że rozumienie to czerpie swe źródła z „filozofii Arystotelesa, zgodnie z którą aksjomat jest niemożliwy do podważenia i niedowodliwy, ponieważ krytyk, który próbowałby go obalić, musiałby się nim posłużyć w procesie jego rzekomego obalania” (2011, s. 69). Hans-Hermann Hoppe z kolei mówi, że aksjomaty charakteryzują się tym, że „nie

można zaprzeczyć ich prawdziwości bez popadania w sprzeczność wewnętrzną” i że „próbując im zaprzeczyć, uznalibyśmy *implicite* ich prawdziwość” (2007b, s. 18). Jeśli zasada autowłasności miałaby być aksjomatem, próba jej racjonalnego i argumentacyjnego<sup>4</sup> zaprzeczenia musiałaby więc wiązać się z popadnięciem w sprzeczność logiczną bądź performatywną. Jednak zanim przejdziemy do właściwej argumentacji dialektycznej na rzecz tej tezy, należy jeszcze przyjrzeć się sposobowi formułowania zasady autowłasności, ponieważ tam, gdzie mamy do czynienia z racjami logicznymi, tam forma twierdzeń ma kluczowe znaczenie.

Zasada autowłasności w swej najbardziej wpływowej i jednoznacznej formie mówi: *każdy człowiek jest właścicielem samego siebie*, gdzie zwrot „samego siebie” należy rozumieć – zgodnie z przedstawionym powyżej uzasadnieniem (zasada autowłasności *sensu stricto*) – jako odnoszący się jedynie do ciała. Na poparcie tego jej ujęcia można przywołać wiele twierdzeń Murraya N. Rothbarda, który charakteryzując zasadę autowłasności powiada między innymi, że jest ona (podkreślenia aut.) „fundamentalnym aksjomatem, zgodnie z którym *każdy* człowiek ma naturalne prawo własności do samego siebie” (1998, s. 60), że „fundamentalnym aksjomatem filozofii libertarianizmu jest to, że *każda* osoba z konieczności jest właścicielem siebie i że nikt nie ma prawa ingerować w tę autowłasność” (1998, s. 60) oraz że będąc jednym z dwóch podstawowych aksjomatów, z których wyprowadzony jest cały system uzasadniający prawa własności, zasada ta oznacza „prawo *każdego* człowieka do autowłasności” (2011, s. 359). Dalej twierdzi Rothbard, że „prawo do autowłasności stwierdza absolutne prawo *każdego* człowieka, wynikające z tego, że jest on istotą ludzką, do bycia »właścicielem« swojego ciała” (2011, s. 28). Aksjomatyczny status zasady autowłasności wynikać miałby więc z tego, że każdy, kto chciałby jej zaprzeczyć argumentacyjnie i racjonalnie, mógłby podjąć taką próbę tylko dlatego, ponieważ jest właścicielem swojego ciała, za pośrednictwem którego to ciała próba takiego zaprzeczenia może być w ogóle możliwa. A więc próba racjonalnego i argumentacyjnego zaprzeczenia zasady autowłasności, sama byłaby potwierdzeniem faktu, iż zaprzeczający jest właścicielem ciała, za pomocą którego podejmuje próbę zaprzeczenia. Sprzeczność, z którą mielibyśmy zatem do czynienia w przypadku próby zaprzeczenia zasady autowłasności miałyby charakter niespójności performatywnej, czyli zachodzącej pomiędzy treścią twierdzenia a faktem jego wypowiedzenia. Potwierdza to Hans-Hermann Hoppe, który powiada, iż „musimy stwierdzić, że prawo własności człowieka do jego ciała jest uzasadnione *a priori*, ponieważ

<sup>4</sup> Pojęcie racjonalnej argumentacji zob. *inter alia* Perlikowski (2014, s. 57–78).

ktokolwiek, kto próbowałby uzasadnić jakąkolwiek normę, musiałby tym samym założyć wyłączne prawo do kontroli nad swym ciałem, aby móc powiedzieć choćby tyle: »Oświadczam to a to«. Ktokolwiek, kto chciałby podważyć takie prawo, popadłby tym samym w praktyczną sprzeczność, ponieważ argumentując przeciw temu prawu, *implicite* by je akceptował” (2006, s. 373).

## PROBLEM AKSJOMATYCZNOŚCI ZASADY AUTOWŁASNOŚCI – ARGUMENTACJA DIALEKTYCZNA

Czy zatem zasada autowłasności posiada status logiczny aksjomatu? Z poniższych powodów wydaje się, że nie:

1. Z punktu widzenia logiki zaprzeczenie zdania zbudowanego za pomocą kwantyfikatora uniwersalnego typu *każde x jest y* przyjmuje postać zdania o kwantyfikacji egzystencjalnej typu *istnieje takie x, które nie jest y*. Jeśli bowiem istnieje takie x, które nie jest y, to wówczas nie każde x jest y, a więc nieprawdą jest, że każde x jest y. Na tej samej zasadzie zaprzeczenie zasady autowłasności mówiącej, że *każdy człowiek jest właścicielem swojego ciała*, mogłoby przyjąć postać zdania egzystencjalnego mówiącego, że *istnieje taki człowiek (tacy ludzie), który nie jest właścicielem swojego ciała*. Przyjmując nawet, że wypowiedzenie zdania, które jest zaprzeczeniem zasady autowłasności, czyli zdania *istnieje taki człowiek (tacy ludzie), który nie jest właścicielem swojego ciała*, może dokonać się wtedy i tylko wtedy, gdy wypowiadający je jest właścicielem swojego ciała (inaczej nie mógłby niczego wypowiedzieć), to niespójność performatywna zachodziłaby wtedy i tylko wtedy, gdy desygnatem nazwy *taki człowiek* w zdaniu *istnieje taki człowiek (tacy ludzie), który nie jest właścicielem swojego ciała* byłby *inter alia* wypowiadający to zdanie. Ponieważ jednak konieczność taka w oczywisty sposób nie zachodzi, to znaczy wypowiadający to zdanie nie musi znajdować się w zbiorze desygnatów nazwy *taki człowiek*, sprzeczność performatywna pomiędzy treścią tego zdania a faktem jego wypowiedzenia nie zachodzi z konieczności. Oznacza to zatem, iż jest możliwe argumentacyjne zaprzeczenie zasady autowłasności bez jednoczesnego popadania w sprzeczność performatywną. Zasada autowłasności nie jest zatem aksjomatem.

2. Biorąc w nawias powyższy argument, twierdzenie o aksjomatyczności zasady autowłasności i tak nie wytrzymuje krytyki, ponieważ ignoruje ono fundamentalne rozróżnienie pomiędzy samoposiadaniem a autowłasnością i cierpi w związku z tym na błąd logiczny *non sequitur*. To prawda, że bez ciała nie

mógłbym niczego twierdzić, a więc i nie mógłbym zaprzeczyć zasadzie autowłasności. Z faktu tego nie wynika jednak, że aby cokolwiek twierdzić, musiałbym być *właścicielem* ciała, za pośrednictwem którego twierdzę to, co twierdzę, to znaczy, że musiałbym mieć *prawo* do posiadania tego ciała. W celu wypowiedzenia twierdzenia wystarczy bowiem, że *de facto* posiadam to ciało, nawet jeśli *de iure* nie mam do niego tytułu. Nie jest więc prawdą, że aksjomatyczny status zasady autowłasności wynika z tego, że każdy, kto chciałby jej zaprzeczyć, mógłby podjąć taką próbę tylko dlatego, ponieważ jest właścicielem swojego ciała, za pośrednictwem którego próba takiego zaprzeczenia może być w ogóle możliwa – dla podjęcia takiej próby wystarczy bowiem, że ktoś jest posiadaczem swojego ciała, a więc, że ma nad nim fizyczną kontrolę, która umożliwia wypowiadanie twierdzeń. Potwierdza to Lauren Lomasky w swej krytyce etyki argumentacyjnej Hansa-Hermanna Hoppego, gdy zwraca on uwagę, że dla podejmowania działań i przetrwania „konieczne jest nie *prawo* do kontrolowania obiektów, ale *fakt* ich kontrolowania” (1989, s. 56). Podobnie także inni autorzy (Nowakowski, 2014, s. 178, Wozinski, 2012, s. 28) zauważają, że argumentacyjnie można dowieść jedynie faktu samoposiadania, lecz nie uprawnienia do posiadania swojego ciała. Paweł Nowakowski zauważa więc, że „można dowieść jedynie samoposiadania, czyli wyłącznej kontroli podmiotu nad swoim ciałem, lecz nie prawa (uprawnienia) samoposiadania, tj. prawa wyłącznej kontroli podmiotu nad swoim ciałem” (2014, 178). Tak więc, to nie zasada autowłasności, lecz zasada samoposiadania jest aksjomatem, gdyż bez faktycznego posiadania ciała nie można niczego twierdzić, w tym nie można twierdzić, że się nie posiada ciała. Z tego jednak nie wynika, że nie można twierdzić, że się nie ma prawa do posiadania ciała.

3. Twierdzenie o aksjomatyczności zasady autowłasności jest logicznie sprzeczne z innymi twierdzeniami proponowanymi przez libertarianizm. Przede wszystkim libertarianizm uznaje fakt i możliwość istnienia różnych porządków dystrybuowania praw własności do ciał. Na przykład Hans-Hermann Hoppe pisze, że „co do zasady możliwe są wszelkiego rodzaju normy regulujące wyłączną własność zasobów rzadkich (na przykład takie reguły jak: »W poniedziałki to ja określłam sposoby użycia naszych ciał, we wtorki zaś robisz to ty *etc.*«), jakkolwiek nie wszystkie one miałyby takie same szanse na akceptację” (2012b, s. 21). Z kolei Stephan Kinsella zauważa, że „każda filozofia polityczna przedstawia jakąś teorię własności (...), różne nielibertariańskie teorie utrzymują, że to państwo lub społeczeństwo jest przynajmniej częściowym właścicielem ciał ludzi podlegających ich prawom – lub całkowitym ich właścicielem, jak w przypadku poborowych i nieagresywnych »przestępców« skazanych na dożywocie” (2009, s. 184). Jednak

jeśli, jak twierdzi libertarianizm, istnieją różne systemy własności, w tym takie, w których moje ciało (w sensie samoposiadania) jest własnością kogoś innego, to wówczas mogę zaprzeczyć zasadzie autowłasności bez popadania w sprzeczność performatywną, ponieważ w tego typu porządkach prawnych nie jestem właścicielem swojego ciała, a więc twierdzenie, że nie każdy jest właścicielem swojego ciała, nie prowadzi z konieczności do niespójności performatywnej. Tak więc libertarianizm sam wikła się w sprzeczność, twierdząc jednocześnie, że a) istnieje wiele porządków własności i że b) zasada autowłasności jest aksjomatem.

Wbrew temu powiedzieć należy, co następuje:

Ad 1. Z faktu, iż zasada autowłasności w swej najbardziej wpływowej i jednoznacznej formie nie jest aksjomatem, nie wynika jeszcze, że nie może być ona aksjomatem, jeśli przyjmie inną formę. Taką formą może być na przykład następujący sposób wyrażenia zasady autowłasności: *jestem właścicielem swojego ciała*. W brzmieniu tym zasada autowłasności jest aksjomatem, ponieważ jej forma logiczna (kwantyfikacja) uniemożliwia jej racjonalne i argumentacyjne zaprzeczenie bez popadania w niespójność performatywną. Każdy, kto próbowałby racjonalnie i argumentacyjnie zaprzeczyć twierdzeniu *jestem właścicielem swojego ciała*, zakładałby tym samym prawdziwość tego twierdzenia, ponieważ owa próba zaprzeczenia mogłaby się dokonać tylko dlatego, że jest on właścicielem swojego ciała i sprawuje nad nim kontrolę – bez ciała, którego jest właścicielem, nie mógłby on niczego twierdzić. Także inne sposoby formułowania zasady autowłasności – na przykład wszelkiego rodzaju uogólnienia wyprowadzane z twierdzenia, że *nie jestem w stanie zaprzeczyć temu, że jestem właścicielem swojego ciała* – pozwalają na uniknięcie niniejszego zarzutu. Zasada autowłasności – w tej mierze, w jakiej wysuwany jest kontrargument na pierwszy zarzut – jest zatem aksjomatem.

Ad 2. Zarzut, że twierdzenie o aksjomatyczności zasady autowłasności wikła się w błąd logiczny typu *non sequitur*, jest zasadny wtedy i tylko wtedy, gdy fakt samoposiadania może stanowić podstawę nie tylko dla autowłasności, ale też dla innych porządków dystrybucji praw własności do ciał. Jeśli zaś jeden i tylko jeden porządek dystrybucji praw własności wynikałby z faktu samoposiadania, mianowicie autowłasność, to wówczas niemożność racjonalnego i argumentacyjnego zaprzeczenia zasadzie samoposiadania (która bez wątpienia ma status aksjomatu) implikowałaby jednocześnie niemożność racjonalnego i argumentacyjnego zaprzeczenia zasadzie autowłasności, a więc i jej aksjomatyczność. Innymi słowy, gdyby każdy samoposiadacz był jednocześnie autowłaścicielem, to niemożność zaprzeczenia zasadzie samoposiadania (mówiącej: *jestem samoposiadaczem*),

oznaczałaby niemożność zaprzeczenia zasadzie autowłasności (mówiącej: *jestem właścicielem swojego ciała*). Przy tym założeniu można by zrekonstruować przedstawioną w punkcie 2° linię argumentacyjną w następujący sposób:

Argument: To nieprawda, że nie można zaprzeczyć twierdzeniu *jestem właścicielem swojego ciała*. Można to zrobić, ponieważ warunkiem jego zaprzeczenia jest samoposiadanie (S), a nie autowłasność (A).

Kontrargument: To nieprawda, że można zaprzeczyć twierdzeniu *jestem właścicielem swojego ciała*. Nawet jeśli warunkiem jego zaprzeczenia byłoby samoposiadanie (S), a nie autowłasność (A), to i tak  $S=A$  (samoposiadanie zawsze i z konieczności implikuje autowłasność).

Jak więc widać, ważność zarzutu z punktu 2° opiera się na przesłance, że  $S \neq A$ , a konkretnie, że  $A \subsetneq S$  (autowłasność jest podzbiorem właściwym samoposiadania). Jeśli przesłanka ta byłaby fałszywa, wówczas i cały zarzut byłby fałszywy. Aby zasada autowłasności mogła być aksjomatem, musi więc istnieć jeden i tylko jeden porządek praw własności odnośnie do ciał, mianowicie taki, w którym każdy samoposiadacz jest też autowłaścicielem. Filozofia polityczna libertarianizmu dostarcza szeregu argumentów na poparcie takiej właśnie tezy i wszystkie z nich mieszczą się w szeroko pojętej teorii prawa naturalnego.

Autowłasność jest normą, zgodnie z którą każdy podmiot działania (faktyczny samoposiadacz) ma wyłączne prawo do posiadania swego ciała. Po pierwsze, celem każdej normy jest zapobieganie konfliktom społecznym oraz promocja ładu, ludzkiej doskonałości (szczęścia), dobrobytu i cywilizacji. „Normy”, które zamiast zapobiegać, prowadzą do konfliktów społecznych, które zamiast promować ład, generują chaos, które zamiast umożliwiać osiągnięcie ludzkiej doskonałości, upośledzają ludzkie życie i które zamiast dobrobytu i cywilizacji przynoszą ubóstwo i upadek cywilizacyjny, nie spełniają definicyjnego celu norm – nie są tym, co rozumiemy pod pojęciem normy. Podobnie „normy” architektury, których zastosowanie prowadziłoby do katastrof budowlanych, czy też normy agrotechniki, które sprowadzałyby głód, nie byłyby żadnymi normami<sup>5</sup>, a użyte w odniesieniu do nich słowo „norma” byłoby zastosowane jedynie we wtórnym znaczeniu, *secundum quid* czy w cudzysłowie. Po drugie, przez pojęcie normy moralnej czy prawnej rozumiemy tylko taką propozycję uregulowania stosunków społecznych, która spełnia kryteria uniwersalności – to znaczy stosuje się do wszystkich na równi, jak złota reguła czy imperatyw kategoryczny. „Norma”, która

---

<sup>5</sup> Porównanie pomiędzy normami stosowanych nauk przyrodniczych a normami prawa naturalnego zob. Barnett (2000, s. 14, s. 17, *passim*).

ma charakter partykularny, jest „normą” tylko *secundum quid* i tylko ze względu na wygodę językową. Jak zauważa Hans-Hermann Hoppe, „aby dana reguła mogła aspirować do rangi prawa – do rangi *sprawiedliwej* reguły – koniecznym jest, aby była uniwersalna i stosowała się na równi do wszystkich” (2007a, s. 201).

Filozofia polityczna libertarianizmu oraz austriacka szkoła ekonomii przedstawiają obszerną argumentację na rzecz twierdzenia, że tylko normy autowłasności, nieagresji i pierwotnego zawłaszczenia prowadzą do zapobiegania konfliktom, promocji ładu, ludzkiej doskonałości, dobrobytu i cywilizacji, spełniając jednocześnie kryteria uniwersalności i efektywności w sensie Pareto. Są one zatem jedynymi możliwymi normami we właściwym tego słowa znaczeniu. Z punktu widzenia libertarianizmu wszelkie alternatywne systemy dystrybucji praw własności nie tylko nie są racjonalnie uzasadnione, ale w ogóle nie są porządkami normatywnymi lub są nimi jedynie *secundum quid*. Na taką bezalternatywność norm własności prywatnej zwraca uwagę *inter alia* Hans-Hermann Hoppe, gdy stwierdza, że „należy zauważyć prawnonaturalny charakter zaproponowanego rozwiązania problemu ładu społecznego – mianowicie, że własność prywatna oraz jej nabycie w drodze pierwotnego zawłaszczenia nie są jedynie konwencjami, lecz koniecznym porządkiem instytucjonalnym, pozostającym w zgodzie z naturą człowieka jako istoty racjonalnej (...) Co jest celem norm? Unikanie konfliktów wokół rzadkich zasobów materialnych. Normy, które wywołują konflikty, są sprzeczne z samym celem norm. Jednocześnie w odniesieniu do celu, jakim jest unikanie konfliktów, nie istnieje żadna alternatywa dla własności prywatnej i pierwotnego zawłaszczenia. W obliczu braku pierwotnej harmonii interesów pomiędzy podmiotami działania można zapobiegać konfliktom tylko wtedy, gdy wszystkie dobra są zawsze prywatną własnością konkretnych jednostek i gdy zawsze jasnym jest, kto jest właścicielem danej rzeczy, a kto nie” (2012a, s. 15).

Podobnie Murray N. Rothbard zauważa w swym słynnym argumentie za autowłasnością, że żaden inny, logicznie możliwy system dystrybucji praw własności nie spełniałby kryteriów stawianych porządkom normatywnym – jednym słowem, że nie byłby systemem normatywnym. Jak zauważa, w kwestii praw własności do ciała „istnieją tylko dwie możliwości: albo przyjmujemy regułę, zgodnie z którą każdemu człowiekowi powinno pozwolić się na pełną własność (tzn. przyznać uprawnienie) odnośnie do jego ciała, albo przyjmujemy regułę, zgodnie z którą nie powinien mieć on takiej pełnej własności (...). Jeśli żaden człowiek nie byłby uprawniony do pełnej, stuprocentowej własności swego ciała, to jakie rodziłoby to skutki? Implikowałoby to jedną z dwóch możliwości: albo

(1) rozwiązanie „komunistyczne” polegające na uniwersalnej i równej własności innych ciał (cudzołasności), albo (2) praw jednej grupy ludzi do częściowej własności nad drugą grupą ludzi – system, w którym jedna klasa rządzi drugą. W tym drugim przypadku nie mielibyśmy do czynienia z uniwersalną czy też prawnonaturalną etyką stosującą się do całego rodzaju ludzkiego. Wszystko, z czym moglibyśmy mieć tu do czynienia, to najwyżej stronnicza i arbitralna etyka (...), która stanowi, że klasa G uprawniona jest do rządzenia klasą R, i która implikuje, że klasa R składa się z podludzi, którzy nie mają prawa – przynależnego pełnowartościowym istotom ludzkim – do samoposiadania. Z kolei rozwiązanie pierwsze, gdzie żaden człowiek nie może podjąć żadnego działania bez wcześniejszej aprobaty wszystkich innych członków społeczeństwa, prowadziłoby do sytuacji, gdzie nikt nie byłby w stanie zrobić niczego i rodzaj ludzki wyginąłby w bardzo krótkim czasie. Jednak jeśli świat braku autowłasności oznaczałby śmierć całego rodzaju ludzkiego, to także jakiegokolwiek kroki w tym kierunku naruszałby prawo stanowiące o tym, co jest najlepsze dla człowieka i jego życia na ziemi” (1998, s. 45–46).

Podążając tym tropem, stwierdzić należy, że libertarianizm wyraźnie przyjmuje stanowisko charakterystyczne dla tradycji prawa naturalnego, zgodnie z którą *lex iniusta non est lex* i twierdzi, że zasada autowłasności jest jedyną możliwą normą określającą stosunek podmiotów działania do ich ciał. Jak zauważa Rothbard, tylko ład oparty na autowłasności „może spełnić wymogi prawa naturalnego i uprawnień naturalnych, a co ważniejsze, także wymogi uniwersalnej etyki stosującej się do całego rodzaju ludzkiego” (1998, s. 43). Zatem nie ulega wątpliwości, że filozofia polityczna libertarianizmu stoi na stanowisku, że jeden i tylko jeden porządek dystrybucji praw własności wynika z faktu samoposiadania, mianowicie autowłasność. Nie jest to jednak tylko uwaga z zakresu historii myśli politycznej (mianowicie, że libertarianizm prezentuje takie stanowisko), ale i twierdzenie na temat obiektywnego stanu rzeczy, na korzyść którego to twierdzenia zostały tu przedstawione argumenty oraz przytoczone racje wysuwane przez filozofów polityki, filozofów prawa czy ekonomistów. Jeśli ktoś chciałby podważyć to stanowisko, musiałby skutecznie podważyć *inter alia* takie argumenty, jak twierdzenie, że celem norm *simpliciter* jest dobrobyt, doskonałość ludzka i zapobieganie konfliktom; jak twierdzenie, że tylko pierwotne zawłaszczenie, produkcja i wolna wymiana handlowa konstytuują działania optymalizujące w sensie Pareto, czyli zwiększają dobrobyt przynajmniej jednego podmiotu działania bez pogarszania sytuacji innych; jak twierdzenie o racjonalnej niemożliwości dokonywania porównań pomiędzy jednostkami i ich skalami



wartości; jak twierdzenie, że podział na ludzi będących autowłaścicielami i podludzi będących własnością tych pierwszych jest sprawiedliwy i spełnia wymogi uniwersalności stawiane normom etycznym *etc.* – z których to twierdzeń nie da się podważyć ani jednego i ani jedna skuteczna próba ich podważenia nie została jak dotąd przedstawiona.

Jednak nawet gdyby pominąć powyższe argumenty – lub też przyjąć zasadność zarzutu, że nawet gdyby normy własności prywatnej były jedynymi możliwymi normami *simpliciter*, to i tak nie dowodziłoby to jeszcze, że samoposiadanie z konieczności implikuje jakikolwiek porządek normatywny; innymi słowy, że z faktu nie wynika z konieczności powinność – to i tak rozróżnienie na posiadanie i własność nie byłoby w stanie podważyć twierdzenia o aksjomatyczności zasady autowłasności ze względu na racje przedstawione w ramach tak zwanej etyki argumentacji Hansa-Hermann Hoppego<sup>6</sup>. Hoppe zauważa, że nie można podważyć racjonalnie i argumentacyjnie praw własności prywatnej bez popadania w sprzeczność performatywną, ponieważ, aby argumentować, musimy korzystać z własności prywatnej (przynajmniej z naszego ciała i miejsca, w którym się znajdujemy) – nie jesteśmy odcieleśnionymi duchami czy jaźniami kartezjańskimi, lecz ludźmi, którzy mogą argumentować tylko dzięki swoim ciałom i miejscom w przestrzeni, w których się znajdują. Jeden z głównych zarzutów przeciwko tej koncepcji mówi, że Hoppe w swym argumencie utożsamia własność z posiadaniem i że to, co jest warunkiem koniecznym argumentacji, to nie własność ciała i miejsca, lecz ich posiadanie. Zarzut ten jest jednak błędny i aby się o tym przekonać, należy rozważyć poniższą linię argumentacyjną – linię argumentacyjną kluczową i rozstrzygającą z punktu widzenia uzasadnienia tezy niniejszego tekstu<sup>7</sup>.

Pierwsza możliwość jest następująca. Jeśli ktoś, kto nie uznaje własności prywatnej i stara się racjonalnie argumentować przeciwko niej, korzysta w tym celu nie ze swojej własności, lecz jedynie z dóbr, które posiada (ciało i miejsce), to posiada on te dobra, ponieważ są one własnością kogoś innego. Tu z kolei istnieją dwie dalsze możliwości: albo jest on w posiadaniu tej cudzej własności na

---

<sup>6</sup> O etyce argumentacji zob. *inter alia*: Hoppe (1988, s. 53–54), Rothbard (1988, s. 44–45), Yeager (1988, s. 45–46), Gordon (1988, s. 46–47), Waters (1988, s. 47), Steele (1988, s. 47–49), Jones (1988, s. 49), Virkkala (1988, s. 49–50), Rasmussen (1988, s. 50–52), Machan (1988, s. 52–53), Murphy i Callahan (2006, s. 53–64), Kinsella (1996, s. 313–326), van Dun (1982, s. 281–294, 2009, s. 1–32), Hülsmann (2004, s. 50–57), Eabrasu (2009, s. 1–29).

<sup>7</sup> Niniejsza argumentacja odwołuje się do obrony etyki argumentacyjnej przedstawionej w: Block (2011, s. 631–639) i stanowi jej rozwinięcie.

zasadach wyznaczonych przez właściciela (jest jej uprawnionym posiadaczem), albo wbrew zasadom wyznaczonym przez właściciela (jest jej nieuprawnionym posiadaczem). Jeśli nie uznaje on własności prywatnej i stara się racjonalnie argumentować przeciwko niej, będąc uprawnionym posiadaczem czyjejś własności, to wikała się w niespójność performatywną, ponieważ argumentując przeciwko własności prywatnej, uznaje on i szanuje własność prywatną, posługując się nią w uprawniony sposób w procesie argumentacji. Jeśli z kolei nie uznaje on własności prywatnej i stara się racjonalnie argumentować przeciwko niej, nie będąc uprawnionym posiadaczem czyjejś własności, to bezpośrednio nie wikała się w niespójność performatywną, gdyż zarówno w swym działaniu, jak i argumentacji nie uznaje on instytucji własności prywatnej. Jednak ponieważ narusza on (czyjaś) własność, aby móc argumentować przeciwko własności prywatnej, to popada w sprzeczność performatywną na innym poziomie. Nie może on już wówczas więcej w spójny logicznie sposób zgłaszać roszczenia do *argumentacyjnego* rozwiązania problemu własności prywatnej, ponieważ sam sobie to uniemożliwił, używając przemocy fizycznej wobec właściciela dóbr, których użycie miało być warunkiem koniecznym argumentacji – wykluczył się ze sfery argumentacji, która jest przeciwieństwem przemocy fizycznej. Mówiąc językiem jurysprudencji, sprowadził on na możliwość argumentacyjnego rozstrzygnięcia spornej kwestii własności prywatnej *estoppel*<sup>8</sup>, przeszkodę uniemożliwiającą wygłaszanie twierdzeń, zgłaszanie roszczeń czy podejmowanie działań sprzecznych z własnymi czynami. W żadnym więc z powyższych przypadków nie jest możliwe argumentacyjne podważenie własności prywatnej bez wnikania się w niespójność performatywną. Przypadki te nie wyczerpują jednak pola możliwości.

Druga i zarazem ostatnia możliwość jest taka, że ktoś, kto nie uznaje własności prywatnej i stara się racjonalnie argumentować przeciwko niej, korzysta w tym celu nie ze swojej własności, lecz z dóbr, które posiada (ciało i miejsce), ale które nie są niczyją własnością<sup>9</sup>. Również w tym wypadku sprzeczność performatywna zachodzi nie pomiędzy treścią argumentów a faktem argumentowania, lecz pomiędzy treścią argumentu a roszczeniem do *argumentacyjnego* podważenia własności prywatnej. Jeśli ktoś stara się argumentować przeciwko własności

<sup>8</sup> O zasadzie *estoppel* w systemie *common law* oraz filozofii politycznej libertarianizmu zob. *inter alia*: Kinsella (1992, s. 61–74, 1996, s. 51–73, 1997, s. 608–645).

<sup>9</sup> O systemie, w którym nie występują żadne prawa własności jako krytyce etyki argumentacyjnej, zob. Friedman (1988, s. 44).

prywatnej, sprowadza on *estoppel* na możliwość argumentacyjnego – w przeciwieństwie do siłowego – rozstrzygnięcia spornej kwestii własności prywatnej. Nie może on bowiem spójnie oponować siłowemu rozstrzygnięciu sporu, skoro neguje prawa własności prywatnej, a więc dopuszcza jako uprawnione użycie siły wobec posiadaczy zasobów rzadkich. W ten sposób spór przeniesiony zostaje ze sfery argumentacyjnej w sferę przemocy. Zatem także i w tym przypadku nie jest możliwe argumentacyjne podważenie własności prywatnej bez wikłania się w niespójność performatywną. Zasada autowłasności – jako jeden z przypadków własności prywatnej – jest zatem aksjomatem.

Ad 3. Odpowiedź na trzeci zarzut jest już właściwie zawarta w *ad secundum*. Prawdą jest, że libertarianizm mówi o istnieniu bądź możliwości istnienia różnych systemów własności. Czyni jednak wyraźne rozróżnienie pomiędzy naturalnym, koniecznym, dającym się racjonalnie uzasadnić, *simpliciter* czy rzeczywistym porządkiem autowłasności a konwencjonalnymi, wypaczonymi, arbitralnymi, niedającymi się racjonalnie uzasadnić, *secundum quid* systemami redystrybucji dóbr. Z punktu widzenia libertarianizmu systemy te nie tylko nie są uzasadnione racjonalnie, ale w ogóle nie są systemami normatywnymi – w rzeczywistości są to anty-normy. Stąd twierdzenie, jakobym mógł zaprzeczyć zasadzie autowłasności bez popadania w sprzeczność performatywną, ponieważ w pewnych „systemach normatywnych” nie byłbym uznany za właściciela swojego ciała (a więc twierdzenie, że nie każdy jest właścicielem swojego ciała, nie prowadziłoby z konieczności do niespójności performatywnej), oparte jest na zapoznaniu rozróżnienia pomiędzy porządkiem normatywnym (dającym się racjonalnie uzasadnić) a jego przeciwieństwem (niemożliwym do racjonalnego uzasadnienia). W związku z tym nie jest prawdą, że libertarianizm wikła się w sprzeczność, twierdząc jednocześnie, że a) istnieje wiele porządków własności i że b) zasada autowłasności jest aksjomatem.

## PODSUMOWANIE

W artykule przedstawione zostały racje na rzecz tezy, iż zasada autowłasności jest aksjomatem. Poza wypracowaniem interdyscyplinarnej (filozofia polityki, jurysprudencja) siatki pojęciowej (posiadanie, własność, podstawy własności oraz uzasadnienia podstaw własności, samoposiadanie, autowłasność *etc.*), głównym osiągnięciem analitycznym tekstu jest wykazanie, że krytyka twierdzenia o aksjomatyczności zasady autowłasności opiera się na założeniu, zgodnie

z którym samoposiadanie implikuje więcej niż jeden możliwy system dystrybucji praw własności do ciał oraz że krytyka ta traci ważność wraz z udowodnieniem fałszywości tej ukrytej przesłanki. Z kolei głównym osiągnięciem hermeneutycznym tekstu jest wykazanie, poprzez wyraźne umiejscowienie libertarianizmu w tradycji prawa naturalnego, że libertarianizm zakłada, iż samoposiadanie implikuje jeden i tylko jeden system dystrybucji praw własności do ciał. Artykuł połączył powyższe racje analityczne z hermeneutycznymi poprzez wskazanie argumentów, które zwolennicy twierdzenia o istnieniu więcej niż jednego porządku normatywnego odnośnie do własności ciał musieliby zbić, aby ich twierdzenie mogło mieć rację bytu. Szczegółowe rozważenie tych argumentów – ze względu na ich obszerność i ilość – nie mogło stać się przedmiotem tego artykułu: stanowią one treść tak filozofii politycznej libertarianizmu (a szerzej teorii prawa naturalnego), jak i austriackiej szkoły ekonomii.

W świetle przedstawionych tu argumentów oraz wypracowanej siatki pojęciowej można także wysunąć wnioski co do tłumaczenia na język polski problematycznego terminu *self-ownership*. Ponieważ libertarianizm zakłada, że samoposiadanie i autowłasność to kategorie koekstensywne, to posługiwanie się w tym wypadku tylko jednym terminem *self-ownership* wydaje się uzasadnione jako swego rodzaju lingwistyczne wzmocnienie tezy filozoficzno-politycznej. Podobnie nie wydaje się, aby powszechna praktyka tłumaczenia *self-ownership* na język polski jako „samoposiadanie” była w kontekście libertarianizmu wadliwa z punktu widzenia filozoficzno-politycznego czy językowego, można ją bowiem traktować, *per analogiam*, jako lingwistyczne wzmocnienie tezy filozoficzno-politycznej; co więcej, tłumaczenie to jest bardziej zgodne z duchem i uzusem języka polskiego. Z drugiej strony, posługiwanie się terminem „autowłasność” bez wątpienia jest bardziej precyzyjne filozoficznie i posiada większy potencjał analityczny oraz siłę wyjaśniającą; jest ono także poprawne pod względem translatorskim. Wydaje się zatem, iż oba te warianty mogą mieć swoje zastosowanie i podczas gdy termin „samoposiadanie” wierniej wyraża tezę filozofii politycznej libertarianizmu, „autowłasność” zdecydowanie bardziej nadaje się do pracy analitycznej.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Arneson, R. (1991). Lockean Self-Ownership: Towards a Demolition. *Political Studies*, nr 39.
- Arneson, R. (1992). Property Rights in Persons. *Social Philosophy and Policy*, vol. 9.

- Arneson, R. (2010). Self Ownership and World Ownership: Against Left-Libertarianism. *Social Philosophy and Policy*, vol. 27.
- Arystoteles. (2009). *Metafizyka*. Warszawa: PWN.
- Barnett, R. (2000). *The Structure of Liberty*. New York: Oxford University Press.
- Barry, B. (1996). Self Ownership and the Libertarian Challenge. *Times Literary Supplement*, 15 XI.
- Block, W. (2011). Rejoinder to Murphy and Callahan on Hoppe's Argumentation Ethics. *Journal of Libertarian Studies*, vol. 22, nr 1.
- Cohen, G. (1995). *Self-Ownership, Freedom, and Equality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Dan-Cohen, M. (1992). Responsibility and the Boundaries of the Self. *Harvard Law Review*, vol. 105, nr 5.
- Dan-Cohen, M. (2001). The Value of Ownership. *Journal of Political Philosophy*, vol. 9, nr 4.
- Eabrasu, M. (2009). A Reply to the Current Critiques Formulated Against Hoppe's Argumentation Ethics. *Libertarian Papers*, vol. 1, nr 20.
- Feser, E. (2004). Self-Ownership, Abortion, and the Rights of Children: Toward a More Conservative Libertarianism. *Journal of Libertarian Studies*, vol. 18, nr 3.
- Feser, E. (2005). Personal Identity and Self-Ownership. W: E.F. Paul, F.D. Miller, Jr., J. Paul (red.), *Personal Identity*. New York: Cambridge University Press.
- Finnis, J. (2004). *Aquinas: Moral, Political, and Legal Theory*. New York: Oxford University Press.
- Friedman, D. (1998). The Trouble with Hoppe. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Gordon, D. (1988). Radical and Quasi-Kantian. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Gorr, M. (1995). Justice, Self-Ownership, and Natural Assets. *Social Philosophy and Policy* vol. 12.
- Honoré, A. (1961). Ownership. W: A.G. Guest (red.), *Oxford Essays in Jurisprudence*. Oxford: Oxford University Press.
- Hoppe, H.-H. (2014). *From Aristocracy to Monarchy to Democracy: A Tale of Moral and Economic Folly and Decay*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2007a). *Democracy: The God That Failed. The Economics and Politics of Monarchy, Democracy, and Natural Order*. New Brunswick: Transaction Publishers.
- Hoppe, H.-H. (2007b). *Economic Science and the Austrian Method*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2006). *The Economics and Ethics of Private Property. Studies in Political Economy and Philosophy*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2012a). *The Great Fiction. Property, Economy, Society, and the Politics of Decline*. Baltimore: Laissez Faire Books.
- Hoppe, H.-H. (2015). *A Short History of Man. Progress and Decline: An Austro-Libertarian Reconstruction*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2012b). *A Theory of Socialism and Capitalism*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (1988). Utilitarians and Randians vs Reason. *Liberty*, vol. 2, nr 2.

- Hülsmann, G. (2004). The A Priori Foundations of Property Economics. *Quarterly Journal of Austrian Economics*, vol. 7, nr 4.
- Jones, M. (1988). A Matter of Degree. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Juruś, D. (2007). Ekonomiczne i etyczne podstawy libertarianizmu. *Ruch Filozoficzny*, t. 64, nr 1.
- Juruś, D. (2012). *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu w perspektywie Rothbardowskiej koncepcji własności*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kinsella, S. (2008). *Against Intellectual Property*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Kinsella, S. (1992). Estoppel: A New Justification for Individual Rights. *Reason Papers*, nr 17.
- Kinsella, S. (2006). How We Come to Own Ourselves. *Mises Daily*. Pobrane z: <http://mises.org/library/how-we-come-own-ourselves>.
- Kinsella, S. (1996). New Rationalist Directions in Libertarian Rights Theory. *Journal of Libertarian Studies*, vol. 12, nr 2.
- Kinsella, S. (2014). On Libertarian Legal Theory, Self-Ownership, and Drug Laws. Exclusive Interview with Anthony Wile. *The Daily Bell*. Pobrane z: <http://www.thedailybell.com/exclusive-interviews/35492/Anthony-Wile-Stephan-Kinsella-on-Libertarian-Legal-Theory-Self-Ownership-and-Drug-Laws/>.
- Kinsella, S. (1997). A Libertarian Theory of Punishment and Rights. *Loyola of Los Angeles Law Review*, vol. 30, nr 2.
- Kinsella, S. (1996). Punishment and Proportionality: the Estoppel Approach. *Journal of Libertarian Studies*, vol. 12, nr 1.
- Kinsella, S. (2009). What Libertarianism Is. W: J. Guido Hulsmann, S. Kinsella (red.), *Property, Freedom, and Society: Essays in Honor of Hans-Hermann Hoppe* (s. 179–196). Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Lippert-Rasmussen, K. (2008). Against Self-Ownership: There Are No Fact-Insensitive Ownership Rights over One's Body. *Philosophy and Public Affairs*, vol. 36, nr 1.
- Locke, J. (1992). *Dwa traktaty o rządzie*. tłum. Z. Rau. Warszawa: PWN.
- Locke, J. (1955). *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*. Warszawa: PWN.
- Lomasky, L. (1989). The Argument from Mere Argument. *Liberty*, vol. 3, nr 1.
- Machan, T. (1988). Ethics Without Philosophy. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Mack, E. (1995). The Self-Ownership Proviso: A New and Improved Lockean Proviso. *Social Philosophy and Policy*, vol. 12, nr 1.
- Muck, T., Adeney, F. (2009). *Christianity Encountering World Religions*. Grand Rapids: Baker Academic.
- Murphy, R., Callahan, G. (2006). Hans-Hermann Hoppe's Argumentation Ethic: A Critique. *Journal of Libertarian Studies*, vol. 20, nr 2.
- Novikoff, A. (2013). *The Medieval Culture of Disputation: Pedagogy, Practice, and Performance*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Nowakowski, P. (2014). *Kapitalizm bez etosu. Antropologia i etyka w libertarianizmie*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski (praca doktorska).
- Palmer, T. (1998). G.A. Cohen on Self-Ownership, Property, and Equality. *Critical Review*, vol. 12, nr 3.

- Pateman, C. (2002). Self-Ownership and Property in the Person: Democratization and a Tale of Two Concepts. *Journal of Political Philosophy*, vol. 10, nr 1.
- Pendlebury, M., Hudson P., Moellendorf D. (2001). Capitalist Exploitation, Self-Ownership, and Equality. *Philosophical Forum*, vol. 32, nr 3.
- Perlikowski, Ł. (2014). Potencjał argumentacyjny jako kryterium typologii argumentacji. *Political Dialogues: Journal of Political Theory*, nr 16.
- Pieper, J. (1991). *Guide to Thomas Aquinas*. San Francisco: Ignatius Press.
- Rasmussen, D. (1988). Arguing and Y-ing. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Rothbard, M. (1988). Beyond Is And Ought. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Rothbard, M. (2011). *Economic Controversies*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Rothbard, M. (1998). *The Ethics of Liberty*. New York: New York University Press.
- Rothbard, M. (2002). *For a New Liberty. The Libertarian Manifesto*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Ryan, A. (1994). Self-Ownership, Autonomy, and Property Rights. *Social Philosophy and Policy*, vol. 11.
- Steele, D. (1988). One Muddle After Another. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Tomasz z Akwinu (1975). *Suma teologiczna*. Londyn: Veritas.
- Tomasz z Akwinu (2006). *Suma teologiczna w skrócie*. Warszawa: Wydawnictwo Antyk.
- Van Dun, F. (2009). Argumentation Ethics and the Philosophy of Freedom. *Libertarian Papers*, vol. 1, nr 19.
- Van Dun, F. (1982). On the Philosophy of Argument and the Logic of Common Morality. W: E.M. Barth, J.L. Martens (red.), *Argumentation: Approaches to Theory Formation*. Amsterdam: John Benjamins.
- Virkkala, T. (1988). A Retreat From Marginalism. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Waters, E. (1988). Beyond is and Nought. *Liberty*, vol. 2, nr 2.
- Watner, C. (1981). The 'Criminal' Metaphor in the Libertarian Tradition. *Journal of Libertarian Studies*, vol. 5, nr 3.
- Weinberg, J. (1997). Freedom, Self-Ownership, and Libertarian Philosophical Diaspora. *Critical Review*, vol. 11, nr 3.
- Wozinski, J. (2012). *A priori sprawiedliwości. Libertariańska teoria prawa*. Poznań: Self-Publishing.
- Yeager, L. (1988). Raw Assertions. *Liberty*, vol. 2, nr 2.